

Archidiecezjalny program duszpasterski

DROGA KU WIGILII PASCHALNEJ

Poznań 2013/2014

WSTĘP

Wielki Post jest czasem nawrócenia, odnowienia więzi z Bogiem, a także przygotowania do uroczystej celebracji męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa podczas Świętego Triduum Paschalnego. W nim zaś centralne miejsce zajmuje Wigilia Paschalna wraz z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych.

„Czy często jesteśmy stawiani w sytuacji zdeklarowania się jako chrześcijanie? W tej chwili w różnych kwestionariuszach rubryki »wyznanie« nie ma. Można się znaleźć w takiej sytuacji, kiedy trzeba powiedzieć: »Jestem wierzący, jestem katolikiem«. Ale raz w roku pytają nas w Kościele o to. Raz w roku pytają nas, czy naprawdę nie chcemy mieć nic wspólnego z szatanem i grzechem. I to trzeba potraktować niezwykle serio. To nie może być puste słowo” (ks. W. Danielski, *Znaki dawane nam w liturgii*, w: I. Kucharska, W. Kosmowski, *Triduum Paschalne. Podręcznik dla duszpasterzy i służby liturgicznej*, Kraków, Wydawnictwo Światło-Życie, 2012, s. 125).

Zbliżając się do 1050. rocznicy Chrztu Polski, chcemy przeżyć odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych jeszcze bardziej uroczyste niż zwykle i szczególnie ukazać jego sens jako wyznania wiary w zmartwychwstałego Pana. Będziemy przygotowywać się przez cały okres Wielkiego Postu. Szczególne znaczenie mają w nim niedziele III, IV i V z czytaniem, które ukazują fundamenty naszej wiary, pełniące istotną rolę w formacji katechumenalnej. „Mają uświadomić wybranym [katechumenom], że to co w ich sercach ułomne, słabe i złe, powinno zostać uzdrowione, a to, co jest w nich prawe, wartościowe i święte, winno zostać umocnione”(OCWD 25).

Niedziele „katechumenalne” cechuje dynamika, bo pokazują one zarówno wiarę, jak i chrzest w kontekście spełniania pragnienia (Samarytanka), otwarcia oczu (ślepiec) i nowego życia, nowego narodzenia (Łazarz). Warto ukazać te dwie rzeczywistości - WIARĘ i CHRZEST oraz ich wzajemne przenikanie, a także zależność (wiarą prowadzi do chrztu, chrzest „przenosi” wiarę na nowy poziom).

Niniejsze opracowanie zawiera propozycje wprowadzeń do liturgii, komentarzy przed czytaniem, modlitwy wiernych, której zakończeniem jest modlitwa z egzorcyzmem.

III niedziela Wielkiego Postu

Komentarz na rozpoczęcie liturgii

Raz w roku, w Wigilię Paschalną, Kościół wzywa wszystkich wierzących do uroczystego odnowienia *Credo* i przyrzeczeń złożonych przed przyjęciem chrztu. Czas Wielkiego Postu przygotowuje nas do tego wydarzenia. W kolejne niedziele będziemy słuchać tekstów Ewangelii ukazujących fundamenty naszej wiary.

Zakończeniem modlitwy wiernych w każdą z tych niedziel będzie egzorcyzm, specjalna modlitwa uwalniająca nas od skutków grzechu, umacniająca na drodze duchowej i otwierająca serca na przyjęcie darów Zbawiciela.

W trzecią niedzielę Wielkiego Postu czytamy Ewangelię opisującą spotkanie Jezusa z Samarytanką. Jezus objawia się jako ten, który zaspokaja wszelkie pragnienia. On daje prawdziwe życie. Kościół wzywa każdego z nas do zastanowienia się nad tym, jak wygląda nasze życie w konfrontacji ze słowem Bożym. Czy rzeczywiście rozpoznajemy w Jezusie tego, który jest dla każdego z nas źródłem życia?

Komentarz przed czytaniem

Wj 17,3-7; Ps 95,1-2.6-9; Rz 5,1-2.5-8; J 4,5-42

Czytanie z Księgi Wyjścia opisuje wydarzenie związane z wędrówką Izraelitów przez pustynię. Mojżesz wyprowadził wodę ze skały, aby napoić lud wątpiący w obecność wśród nich Boga. Woda, która wytrysnęła ze skały, stała się zapowiedzią wody żywej, dającej życie.

Psalm responsoryjny wzywa do otwarcia serca na słowo kierowane do nas przez Boga.

W Liście do Rzymian św. Paweł przypomina, że Jezus umarł za nas, gdy byliśmy grzesznikami. W Ewangelii natomiast Samarytanka prosi Jezusa, aby dał jej wody żywej, by nigdy już nie musiała pragnąć.

Modlitwa wiernych

W głębokiej pokorze i wielkiej wierze prosimy Boga, naszego Ojca, o szczególne światło i moc Ducha Świętego, abyśmy z Chrystusem umieli zwyciężać zło.

1. Błagajmy Pana, by wszyscy ochrzczeni – na wzór Samarytanki – patrząc na Chrystusa, zastanowili się nad swoim życiem i uznali siebie za grzeszników.
2. Błagajmy Pana, aby ich uwolnił od ducha niewiary, która sprowadza chrześcijan z drogi Chrystusa.
3. Błagajmy Pana, by oczekujący daru Bożego całym sercem pragnęli wody żywej, tryskającej ku życiu wiecznemu.
4. Błagajmy Pana, aby ci, którzy uznają Syna Bożego za nauczyciela, stali się rzeczywistymi czcicielami Ojca w Duchu i prawdzie.

5. Błagajmy Pana, by ci, którzy doświadczyli spotkania z Chrystusem, głosili swoim przyjaciółom i sąsiadom Jego radosną nowinę.
6. Błagajmy Pana, aby wszyscy ubodzy i spragnieni słowa Bożego mogli dojść do poznania Chrystusowej Ewangelii.
7. Błagajmy Pana, byśmy za przykładem Chrystusa miłowali Ojca i wiernie wypełniali Jego wolę.

Egzorcyzm

Ojcze miłosierdzia, Ty przez swojego Syna ulitowałeś się nad Samarytanką i – kierowany tą samą ojcowską troskliwością – udzieliłeś zbawienia wszystkim grzesznikom. Wejrzyj z miłością na tych swoich wybranych, uwolnij ich z niewoli grzechu i spod ciężkiego jarzma szatana, aby przyjęli słodkie brzemie Jezusa. Wspieraj ich we wszystkich niebezpieczeństwach, by w pokoju i z radością wiernie Ci służyli oraz mogli składać dziękczynienie w wieczności. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Potem, wyciągając ręce nad zgromadzonymi, celebrans mówi:

Panie Jezu, Ty w swoim miłosierdziu nawróciłeś Samarytankę żyjącą w grzechu, by w Duchu i prawdzie czciła Ojca. Uwolnij od zgubnych podstępów szatana tych wybranych, którzy zbliżają się do źródła wody żywej. Nawróć ich serca mocą Ducha Świętego, aby w szczerej wierze, która rodzi się z miłości, poznali Twojego Ojca. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

IV niedziela Wielkiego Postu

Komentarz na rozpoczęcie liturgii

Dzisiaj czwarta niedziela Wielkiego Postu. W liturgii słowa usłyszymy Ewangelię opisującą uzdrowienie niewidomego od urodzenia. Obok motywu wody z ubiegłej niedzieli pojawia się motyw światła. Kolejny raz jesteśmy wzywani do skonfrontowania naszego życia ze słowem Bożym

Bóg w swojej nieograniczonej dobroci, znając i rozumiejąc naszą słabość, otworzył nam oczy światłem wiary przez znak wody w sakramencie chrztu świętego, podobnie jak Chrystus wodą z sadzawki Siloe przywrócił wzrok niewidomemu od urodzenia.

Każdy z nas doświadczył tej łaski, przeważnie w wieku niemowlęcym. Jak dzisiaj wyglądają moje oczy wiary? Może – na skutek grzechu – zaszyły już bielmem? Może są brudne od błota tej ziemi? Czy Chrystus nadal jest dla mnie światłem życia? Czy wierzę w Jego zbawienie jak niewidomy w moc Pana?

Modlitwę wiernych, podobnie jak tydzień temu, zakończy egzorcyzm.

Komentarz przed czytaniem

1 Sm 16,1b.6-7.10-3a; Ps 23,1-6; Ef 5,8-14; J 9,1-41

Dzisiejsze pierwsze czytanie zostało zaczerpnięte z Pierwszej Księgi Samuela i opisuje namaszczenie Dawida na króla. Bóg sam go wybrał, choć ludzie – być może – zrobiliby inaczej. Naszą odpowiedzią jest Psalm 23 – wyznanie wiary człowieka ufającego ponad wszystko Bogu.

Święty Paweł w Liście do Efezjan wzywa nas, abyśmy postępowali jak dzieci światłości. W Ewangelii natomiast Jezus przywraca wzrok ślepemu od urodzenia. Otwórzmy się na Tego, który jest światłością świata i ma moc wyprowadzić nas z mroku grzechów.

Modlitwa wiernych

Prośmy Boga, który wybrał nas w Chrystusie, abyśmy trwali w światłości, o udzielenie tego światła wszystkim naszym braciom.

1. Módlmy się, by wszyscy wierzący w Chrystusa, ufając objawionej w Nim Dobrej Nowinie, posiadli wolność dzieci Bożych i zachowali ją na wieczność.
2. Módlmy się, aby cała ludzkość, umiłowana przez Ojca, mogła posiadać pełnię wolności ducha w rodzinie Kościoła.
3. Módlmy się, by wszyscy, którzy cierpią prześladowanie dla Chrystusa, znaleźli pomoc u Pana.
4. Módlmy się, aby ci, którzy odeszli w ciemności grzechu, mocą Ducha Świętego wrócili na drogę światłości.
5. Módlmy się, byśmy mocą Ducha Świętego oczyszczeni i uwolnieni od lęku, szli po drogach tej ziemi z ufnością synów światłości.

Egzorcyzm

Najłaskawszy Ojcze, Ty sprawiłeś, że niewidomy od urodzenia uwierzył w Syna Bożego i przez tę wiarę wszedł do królestwa Twojej światłości. Uwolnij Twoich wybranych, tutaj obecnych, od zaślepiających ich złudzeń. Spraw, aby – utwierdzeni w prawdzie – stali się dziećmi światłości i pozostali nimi na zawsze. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Potem, wyciągając ręce nad zgromadzonymi, celebrans mówi:

Panie Jezu, światłości prawdziwa, mocą Ducha prawdy uwolnij wszystkich, którzy jęczą pod jarzmem ojca kłamstwa, a w tych, przez Ciebie wybranych, wzbudź dobrą wolę, aby korzystając z radości Twego światła – jak niewidomy, który niegdyś odzyskał jasność widzenia – okazali się silnymi i odważnymi świadkami wiary. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

V niedziela Wielkiego Postu

Komentarz na rozpoczęcie liturgii

W piątą niedzielę Wielkiego Postu Jezus staje przed nami jako ten, który wskrzesza Łazarza i wyprowadza go z grobu. Zastanówmy się, w jakim stopniu słowo Boże przenika nasze życie. Wydarzenie opisane w Ewangelii Janowej jest przygotowaniem do najważniejszego wydarzenia – śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Czy wierzymy, że Jezus rzeczywiście umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał? Czy Jego zmartwychwstanie stanowi centralny punkt naszej wiary? Czy wierzymy, że On jeden ma moc dać nam nowe życie? Czy chcemy na nowo, głębiej i mocniej, przeżywać z Nim naszą codzienność? Każdy z nas może zadać sobie pytanie, czy ufa Jezusowi, który wskrzesza ze śmierci grzechu.

Modlitwę wiernych po raz trzeci w tym Wielkim Poście zakończy egzorcyzm, modlitwa uwalniająca nas od skutków grzechu, umacniająca na drodze duchowej i otwierająca serca na przyjęcie darów Zbawiciela.

Komentarz przed czytaniem

Ez 37,12-14; Ps 130,1-8; Rz 8,8-11; J 11,1-45

W pierwszym czytaniu, we fragmencie zaczerpniętym z Księgi Ezechiela, widzimy Boga, który przywraca życie umarłym i wyprowadza ich z grobów.

Psalm jest pełną ufności modlitwą człowieka świadomego swojej małości i grzeszności.

Święty Paweł w Liście do Rzymian zapewnia nas, że jeżeli żyjemy według Ducha, Bóg przywróci do życia nasze śmiertelne ciała. Ewangelia natomiast opisuje wskrzeszenie Łazarza. Jezus zapowiada, że kto w Niego wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.

Modlitwa wiernych

Przez zasługi Chrystusa, upodobnieni do Niego w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, błagajmy Boga.

1. Błagajmy Pana, aby dał wszystkim ochrzczonej wiarę, dzięki której będą wyznawać, że Chrystus jest zmartwychwstaniem i życiem.
2. Błagajmy Pana, by ludzie odwrócili się od grzechu, który niszczy życie.
3. Błagajmy Pana, aby cały świat, przez Boga w dobroci stworzony, został odnowiony przez wzrost wiary i miłości.
4. Błagajmy Pana, by wszyscy mieszkańcy ziemi znaleźli Chrystusa, a w Nim nadzieję życia wiecznego.
5. Błagajmy Pana, aby ci, którzy się smucą z powodu śmierci swoich bliskich, w Chrystusie znaleźli pociechę.
6. Błagajmy Pana, byśmy przez eucharystyczny pokarm, który wkrótce przyjmujemy, złączyli się z Dawcą życia i zmartwychwstania.

7. Błagajmy Pana, abyśmy – prowadząc nowe życie – ukazywali światu moc zmartwychwstałego Chrystusa.

Egzorcyzm

Ojczy, źródło wszelkiego życia, Ty w żyjącym człowieku szukasz swojej chwały, a w zmartwychwstaniu umarłych objawiasz swoją wszechmoc. Wyrwij spod władzy śmierci wybranych Twoich, uwolnij ich z niewoli szatana, który przez grzech wprowadził śmierć i usiłuje znieprawić świat stworzony przez Ciebie. Oddaj ich pod władzę umiłowanego Syna, aby otrzymali od Niego moc zmartwychwstania i głosili ludziom Twoją chwałę. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Potem, wyciągając ręce nad zgromadzonymi, celebrans mówi:

Panie Jezu Chryste, Ty wskrzesiłeś z grobu martwego Łazarza i przez swoje zmartwychwstanie uwolniłeś wszystkich ludzi od śmierci. Pokornie Cię prosimy za Twoich wybranych, niech śmierć nie panuje nad nimi, bo dzięki swojej wierze będą uczestniczyć w Twoim zmartwychwstaniu. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

(oprac.) Agata i Krzysztof Jankowiakowie

Modlitwy wiernych i egzorcyzmy wg *Mszалу oaz rekolekcyjnych Ruchu Światło-Życie*, oprac. na podstawie *Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Krościenko nad Dunajcem 2002.

Korzystaliliśmy także z komentarzy opracowanych dla pisma „Wieczernik” (publikowanych również w *Programie duszpasterskim Archidiecezji Poznańskiej*), homilii bp. Zbigniewa Kiernikowskiego oraz *Mszалу oaz rekolekcyjnych*.

MYŚLI DO HOMILII

Bp Zbigniew Kiernikowski, „*Oto idziemy do Jerozolimy*”. *Rozważania do Ewangelii Wielkiego Postu*, Siedlce 2012.

III niedziela Wielkiego Postu – rok A

Ewangelia: J 4,5-42

W trzecią niedzielę Wielkiego Postu czytamy Ewangelię pierwszego skrutynium – ważnego etapu na drodze katechumenalnej. Katechumenat, jako przygotowanie dorosłych do przyjęcia chrztu, był praktykowany w Kościele pierwotnym. Tę praktykę stosuje się także dzisiaj we wspólnotach, w których przygotowują się do chrztu dorosłe osoby, czyli katechumeni. Celem skrutyniów jest skonfrontowanie katechumenów ze słowem Bożym, tak by mogli poznać, jak dalece poddali się logice tego słowa. Pierwsze skrutynium, treściowo powiązane z Ewangelią o Samarytance, koncentruje się na źródle życia, czyli wodzie, która zaspokaja pragnienie oraz nawiązuje do kultu, który jest życiodajny.

Gdybyśmy starali się określić motyw, stanowiący kanwę opowiadania przedstawionego w dzisiejszej Ewangelii, to zapewne byłaby nim prośba wyrażona w słowach: „Daj mi pić”. Prośbę tę formułuje najpierw Jezus i jest ona skierowana do Samarytanki. Po dłuższym dialogu na temat wody i pragnienia wypowiada ją także Samarytanka, jako prośbę o wodę żywą, o której mówi Jezus. W tej sytuacji Chrystus kieruje do kobiety polecenie, które odkrywa jej wnętrze i daje nowe rozumienie sensu ich rozmowy. Proste słowa: „Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!” okazały się mocnym wyzwaniem.

To polecenie Jezusa było zarazem pytaniem o relacje tej kobiety, o jej otwartość, ostatecznie natomiast o jej wnętrze. Nie chodziło przy tym tylko o relację do człowieka, ale także do Boga, jedyne Pana, który może zaspokoić pragnienia i potrzeby ludzkiego serca. Było to więc pytanie o jej otwartość na Boga. Samarytanka jednak jeszcze tego nie rozumiała i odpowiedziała: „Nie mam męża”. Nie jest wykluczone, że była ona nierządnicą. Nierząd zaś był również obrazem bałwochwalstwa.

Słowa Jezusa odnosiły się przede wszystkim do wymiaru duchowego. Miały wzbudzić refleksję nad obecnością Boga w życiu Samarytanki, stanowiły pytanie o obecność w jej życiu jedyne Pana. Dotyczyły kultu Boga, który daje życie, Boga, który jest źródłem prawdziwego życia człowieka. Było to pytanie o obecność w życiu człowieka Kogoś, w kim odkrywa on sens swojego życia i komu oddaje cześć. Człowiek, nieznający jedyne Boga, jest skazany na hołdowanie licznym bogom, którym podporządkowuje swoje życie, pragnąc zaspokoić własne pragnienia i potrzeby. To jest proces zaspokajania siebie, proces, którego obrazem jest konieczność ciągłego przychodzenia i czerpania ze studni.

Mając to wszystko na uwadze, w odpowiedzi kobiety: „Nie mam męża” możemy dostrzec treść znacznie głębszą niż tylko zwykłe stwierdzenie faktu. Samarytanka przyznała

w ten sposób Jezusowi rację, bo powiedział jej, że tych wielu, których miała, nie było jej prawdziwymi mężami. Biorąc pod uwagę kontekst rozmowy oraz pytanie o miejsce oddawania kultu Bogu, możemy te słowa rozumieć również jako stwierdzenie: „Nie mam Boga”. Nie mam prawdziwego Boga, nie znam Boga i Pana, który by wypełnił moje życie i nadał mu sens, uczynił je życiem owocnym. Muszę stale szukać, stale coś pozyskiwać, aby być i żyć. Muszę cudzołożyć, czyli zaprzedać się obcym (bogom), aby utrzymać się przy życiu.

Nie chodzi tu zatem tylko o aspekt cielesny tej prawdy, ale również o duchowy, czyli o zapewnianie sobie zasług przez religijność pojętą jako oddawanie czci idolom lub też oddawanie się jakimś nieokreślonym praktykom, służącym jedynie zaspokojeniu naturalnej religijności.

Kiedy Jezus odkryje prawdę przed Samarytanką, a ona uzna w Nim Proroka, skieruje rozmowę na inne tory i pokaże, jak wygląda oddawanie czci jednemu Bogu. Dzięki spotkaniu z Jezusem życie kobiety zostanie ukierunkowane na jedynego Boga. Podobnie też stanie się z życiem wszystkich szukających i błądzących, którzy „cudzołożąc” na różne sposoby, zarabiają, aby po swojemu zaistnieć.

W czasie pierwszego skrutynium kandydatom do chrztu głosi się właśnie tę Ewangelię, prorockie Słowo – Jezusa Chrystusa, który jest jedynym źródłem życia. To On nadaje sens życiu. To On – Jezus, Prorok objawia relację do Boga jako Ojca, któremu chrześcijanie oddają kult w duchu i prawdzie. Dlatego w modlitwie nad katechumenami zawiera się prośba o uwolnienie z wszelkich krępujących relacji, przez które szatan trzyma człowieka w niewoli i zmusza go do bałwochwalstwa.

IV niedziela Wielkiego Postu – rok A

Ewangelia: J 9,1-41

W czwartą niedzielę Wielkiego Postu czytamy Ewangelię drugiego skrutynium katechumenów – o uzdrowieniu człowieka niewidomego od urodzenia. Jak wynika z dalszej części opowiadania, ten człowiek żebrał. Żebranie to stałe oczekiwanie na jałmużnę. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że tym żebrzącym był niewidomy, wtedy jeszcze bardziej możemy wyobrazić sobie, jak wielkie musiało być jego oczekiwanie na to, by ktoś mu coś podarował, i co mógł odczuwać, nie mogąc komunikować się z otoczeniem za pomocą tego najbardziej bezpośredniego zmysłu, jakim jest wzrok. Był zupełnie zdany na innych. A jeśli był wykorzystywany, jego życie było niejako uprzedmiotowione, jakby nie miało wartości samo w sobie.

Człowiek niewidomy od urodzenia jest obrazem osoby podległej grzechowi albo, inaczej mówiąc, od urodzenia noszącej w sobie skutki grzechu. Ślepotą wiąże się z grzechem pierwotnym; stanu tego jednak nie można łączyć z grzechami uczynkowymi, jak wskazuje Jezus w odpowiedzi danej uczniom: „Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice”. Pytanie: „Kto zgrzeszył?” zawiera w sobie pewien brak logiki. Gdyby bowiem ta ułomność

była konsekwencją grzechu człowieka, to musiałby on zgrzeszyć jeszcze przed narodzeniem (był niewidomy od urodzenia). Jezus ucina kwestię doszukiwania się winy. Nie neguje w ten sposób ogólnego związku ludzkiego cierpienia z grzechem. Prawdopodobnie chce jednak wykluczyć proste łączenie ułomności ludzkiej z konkretnym grzechem.

Dalej Jezus stwierdza, że stało się tak, „aby objawiły się sprawy Boże”. Bóg bowiem ratuje człowieka zniewolonego, zaślepionego przez grzech pierworodny. To jest stan każdego człowieka. Jezus przyszedł, by wobec ludzi, wobec każdego dotkniętego grzechem i jego skutkami, spełnić dzieło Boga i objawić Jego chwałę.

Znak uzdrowienia ślepcy dokonał się przez prosty gest Jezusa: „(...) splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: »Idź, obmyj się w sadzawce Siloe« – co się tłumaczy: Posłany”.

Niewidomy wypełnił polecenie Jezusa. Posłuszny Jego słowu poszedł – prawdopodobnie wspomagany przez innych – z błotem na oczach i wrócił, widząc. Zmieniła się całkowicie perspektywa jego życia. Zobaczył świat w sposób dotychczas mu nieznan. Ta przedziwna przemiana życia dokonała się dzięki spotkaniu z Jezusem. Niewidomy mógł zaświadczyć, że widzi. Przejrzał, a sprawił to Ten, który położył mu błoto na oczy.

Można być przekonanym, że się widzi, ale patrzeć tylko z własnego punktu widzenia i nie widzieć siebie w prawdzie. Można mieć błoto na oczach – błoto własnych błędów czy oskarżeń bądź przypuszczeń o swojej winie – i przejrzeć dzięki Jezusowi. Kiedy jedynym właściwym punktem odniesienia jest posłuszeństwo Jezusowi, niezależnie od winy człowieka (czy jej braku), w życiu tego człowieka może objawić się chwała Boża.

Cud uzdrowienia w szabat niewidomego od urodzenia pokazuje dwie prawdy: grzech człowieka oraz bezgrzeszność Jezusa i Jego prorocką misję. Słowa: „Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice” wskazują, że chodzi o grzech pierworodny jako dziedzictwo każdego człowieka. Jezus odnosi tę prawdę w sposób szczególny do faryzeuszy, którzy byli przekonani, że widzą właściwie. Nałożenie błota na oczy niewidomego jest gestem symbolicznym, wskazującym na konieczność obmycia z brudu. W ten sposób człowiekowi została ukazana droga przejrzania: uznanie siebie za grzesznika i skorzystanie z obmycia (które jest obrazem chrztu) na polecenie Jezusa. To wiara w Jezusa jest ostatecznie światłem życia.

Jezus dokonał cudu uzdrowienia w szabat, czyniąc błoto ze swojej śliny i prochu ziemi. Dla faryzeuszy było to przekroczeniem prawa szabatowego i miało świadczyć o grzeszności Jezusa, a więc stanowiło zaprzeczenie Jego misji. Uderzające jest stwierdzenie, które przynagla uzdrowionego do uznania Jezusa za grzesznika: „Daj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem”. Z drugiej strony niezwykle istotne jest proste odwołanie się uzdrowionego do faktu otwarcia oczu: „Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę”, oraz: „Bóg grzeszników nie wysłuchuje, natomiast wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę”.

V niedziela Wielkiego Postu – rok A

Ewangelia: J 11,1-45

W piątą niedzielę Wielkiego Postu czytamy Ewangelię trzeciego skrutynium. Celem skrutynium jest skonfrontowanie katechumenów ze słowem Bożym, tak by mogli poznać, w jakim stopniu przenika ono ich życie.

Jezus staje dzisiaj przed nami jako ten, który wskrzesza Łazarza i wyprowadza go z grobu. To wydarzenie w Ewangelii Janowej jest przygotowaniem do najważniejszego wydarzenia – śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Jezusowi doniesiono, że Łazarz z Betanii, brat Marii i Marty, u których był w goście, choruje. Jezus nie od razu jednak poszedł do Łazarza. Wybrał się do Judei dopiero wówczas, gdy ten zasnął, to znaczy umarł. Poszedł, by go obudzić. Gdy przyszedł do Betanii, Łazarz był już od czterech dni w grobie. Widząc płaczące siostry Łazarza, Jezus wzruszył się i zapytał: „Gdzieście go położyli?”. Wtedy wszyscy obecni dostrzegli, że Jezus prawdziwie miłował Łazarza. Zaczęli też powątpiewać: „Czy ten, który otworzył oczy niewidomeму, który dokonał tylu cudów, nie mógł sprawić, aby on nie umarł?”. My, ludzie, mamy swoje rozwiązania: „Panie, gdybyś naprawdę istniał, to by się nie wydarzyło. Czy nie mogłeś sprawić, żeby to poszło inaczej?”. Nie wierzymy bowiem, że w tym, co się wydarzyło, nawet gdy po ludzku coś już umarło, mogą objawić się zwycięstwo i chwała Boga.

Jezus poszedł do pieczary wykutej w skale i powiedział: „Odsuńcie kamień”. Możemy sobie wyobrazić, że nikt nie chciał wykonać tego polecenia, każdy wiedział, co dzieje się z obumarłym ciałem po czterech dniach. Jezus natomiast nie obawiał się tego, że „już cuchnie”. Co to może oznaczać? Nie chodzi tu tylko o rozkładające się ciało Łazarza. Jest to obraz grzechu człowieka i tego, co grzech powoduje. Sytuacja, w której objawia się nasz grzech czy grzechy naszych bliźnich, nie jest sytuacją łatwą. Wszyscy bowiem boimy się ujawnienia grzechu i jego skutków: bo to cuchnie, brudzi, bo pokazuje, kim naprawdę jesteśmy. A Jezus mówi: „Usuńcie kamień”. Trzeba przełamać opór kamienia, ale jeszcze bardziej trzeba przełamać opór ludzkiego serca, ludzkiej niewiary, ludzkiego zamknięcia. Jezus rzekł do Marty: „Jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą”.

Zapewne każdy z nas w jakiś sposób doświadczył tego, jak trudno jest stanąć wobec czyjegós grzechu. W takiej sytuacji zazwyczaj rodzi się w nas osąd, niekiedy może żal czy pretensja. Przekreślamy bliźniego i odsuwamy się od niego. Na ogół każdy z nas chce go tak ukształtować, żeby nie grzeszył, bo – w gruncie rzeczy – boimy się skutków jego grzechu, nie potrafimy bowiem przekazać mu prawdziwego przebaczenia i doświadczenia Boga. Jeszcze trudniej jest stanąć wobec własnego grzechu. Przyznanie się do grzechu boli, jest powodem wstydu, wzbudza obawy, że grzech cuchnie. Możemy jednak podjąć kroki, by zdemaskować samych siebie, poddać się światłu i mocy słów Dobrej Nowiny, że jest Ktoś, kto może wejść do naszego otwartego grobu. On nie brzydzi się tym, czego my nie chcemy oglądać czy to u siebie, czy u innych, i woła: „Wydź na zewnątrz!”.

„I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: »Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić«”. Jest czymś bardzo istotnym dla nas, wierzących, byśmy spotykali Jezusa właśnie jako Tego, który kiedyś wskrzesił Łazarza, a dziś daje okazję do tego, by wskrzeszenie mógł przeżyć każdy z nas. Chodzi o to, byśmy nie bali się umierać z powodu naszych grzechów, to znaczy biorąc na siebie konsekwencje grzechu.

To doświadczenie umierania prowadzi nie do śmierci, ale do życia. W naszych międzyludzkich relacjach objawia się to przede wszystkim w przebaczeniu. Jeżeli ktoś ma taką moc, że bierze na siebie skutki grzechów drugiego człowieka, oznacza to, że wierzy w zmartwychwstanie. Dlatego Jezus mówi: „Ojczy, dziękuję Ci, że dałeś Mi taką moc, że Mnie wysłuchałeś. Ja wiedziałem, że Ty Mnie zawsze wysłuchujesz, ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał”.

Jezus modli się o to, byśmy uwierzyli, że On taki jest, i byśmy mogli postępować podobnie jak On.